

Abradab, Mamy kr

Mam wiele powodów żeby ciągle iść do przodu
Trzy z nich witam od progu gdy wracam do domu i
Uwierz mi ziomuś, nie mogę spuszczać z tonu,
Bo przyzwyczajone do pewnego poziomu są
Tyś mą energią, ją biorę na serio wciąż
Doskonając wraz z nią swą umiejętność
Artykułacji myśli przy mikrofonach,
Jestem w domach, nie na salonach, widzisz ziomal
Ten rap to me dziedzictwo, ja z nim związałem przyszłość i
Idę przez życie mając go za wytyczną, wierz mi,
Że gdybym mógł cofnąć czas jakąś metodą
Poszedłbym drugi raz tą samą drogą
A mówią, że w życiu chodzi o nią właśnie
Nie aby złapać, tylko gonić coś jest ważne
I jeśli pragniesz to w końcu będziesz miał to jak zwał to
Idę swą drogą, teraz sprawdź to!
Nie urodziłem się by przeżyć swe dni w blokach
Ja chcę mieć lokal jak cała Europa
Daje mi kopa, że płacę tym co kocham
Popatrz! My mamy królów na banknotach
Nie urodziłem się by przeżyć swe dni w blokach
Ja chcę mieć lokal jak cała Europa
Daje mi kopa, że płacę tym co kocham
Popatrz!
Minał już czas, gdy raperzy mieli kompleks,
Jak sądzę wiele pomogły im w tym pieniądze
Ja sam mam problem gdy pytają mnie o zawód,
Jestem artystą żyjącym z rapu i swego czasu
Był popularny wśród dzieciaków, przyniósł dochody
Po paru latach media ogłosiły koniec mody
To nie tragedia, ale naturalna kolej rzeczy,
Dla mnie ten pop tylko hip-hop kaleczył
To środowisko hermetyczne jest i już,
Chcesz robić disco - jesteś pizdą, lepiej wrzuć na luz!
Choć promowany jest szacunek, tolerancja,
Nie będziesz szanowany gdy sam utniesz sobie jajca
A jakby co, chętnie to za Ciebie zrobią
Pojadą Cię na forum anonimowo
Bronią jest słowo gdy czas na konfrontację,
AbradAb 2010 sprawdź mnie!
Nie urodziłem się by przeżyć swe dni w blokach
Ja chcę mieć lokal jak cała Europa
Daje mi kopa, że płacę tym co kocham
Popatrz! My mamy królów na banknotach
Nie urodziłem się by przeżyć swe dni w blokach
Ja chcę mieć lokal jak cała Europa
Daje mi kopa, że płacę tym co kocham
Popatrz!
To jest kultura, która żyje na murach, u nas
Co chwila awantura, bo taka już natura
Masz swoją klikę i jesteś zawodnikiem, cóż
Naucz się lepiej przyjmować krytykę tu
Nienawiść jest niejednemu w oku solą
Zamiast się bawić rapem, pierdolić wolą
Machnęło ręką wielu, wielu odpadło,
A kilku wariatów chętnie odda za to gardło
To nie są Stany, to nie Bronx czy Brooklyn
Tutaj do kłótni nie wyciągamy spluw i
Nie mamy niewolników wśród swoich przodków, lecz
Robimy rap tak jak oni od początku, wiesz
Dwa gramofony, a z czasem plus Serato
Włącz mikrofony, ziomu pochodzą z Kato
Co powiesz na to, czym rap dla Ciebie stał się
Jak zwał Cię, ja jestem MC, teraz sprawdź mnie

Nie urodziłem się by przeżyć swe dni w blokach
Ja chcę mieć lokal jak cała Europa
Daje mi kopa, że płacę tym co kocham
Popatrz! My mamy królów na banknotach
Nie urodziłem się by przeżyć swe dni w blokach
Ja chcę mieć lokal jak cała Europa
Daje mi kopa, że płacę tym co kocham
Popatrz!